

ROZMOWA Z

PROF. RAFAŁEM PANKOWSKIMz Collegium Civitas, współzałożycielem
Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”**RAFAŁ PANKOWSKI:** Oglądam właśnie przygnębiające relacje z Białegostoku.**ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI:** Od Białegostoku chciałem zacząć naszą rozmowę. Doszło tam do niespotykanej erupcji nienawiści wobec uczestników Marszu Równości. Jacek Dehnel pisał o drastycznych scenach, do których dochodziło jeszcze przed startem parady. W bocznych uliczkach odbyło się polowanie na ludzi ze środowiska LGBT. Byli szarpani, opluwani.

– To być może najbardziej spektakularny przykład przemocy w ostatnim czasie. Zjawiska takie jak homofobia, ksenofobia i niechęć wobec wszelkiej odmienności, różnorodności i mniejszości nie są jednak nowe. Nasze stowarzyszenie ostrzega przed nimi od połowy lat 90., chociaż w ostatnim czasie zauważamy ich nasilenie. Kilka lat temu przez Polskę przetoczyła się fala islamofobii, potem antysemityzmu, a w tym roku mamy homofobię. Widzimy, że te różne formy nienawiści się uzupełniają. Propaganda nienawiści wychodzi zresztą często z tych samych ugrupowań, takich jak Młodzież Wszechpolska i Obóz Narodowo-Radykalny.

W Warszawie takie zachowania i ludzi, którzy mają takie postawy, można spotkać najczęściej na stadionach.

– I w związku z tym, że miasto zbudowało stadion Legii za pieniądze podatnika, mogłyby reagować na pojawianie się na nim negatywnych treści i zadbać o podstawowe wartości, takie jak szacunek dla drugiego człowieka. Nie tylko na Łazienkowskiej, ale i na stadionie Polonii, która też ma problem z ksenofobią wśród kibiców.

Pamiętam ten transparent „Warszawa wolna od pedałstwa” wywieszony na Legii.

– To było w marcu podczas meczu z Miedzią Legnica. Baner wywiesili pseudokibice Legii, były też na nim słowa poparcia dla Zofii Klepackiej, która atakowała Rafała Trzaskowskiego za podpisanie deklaracji LGBT, oraz przekreślone słowo „LGBT”, podobnie jak na wzorze niesławnej naklejki dodawanej do „Gazety Polskiej”. Komisja Ligi Ekstraklasy nałożyła na klub karę w wysokości 30 tys. zł, ale nie podano do wiadomości publicznej, czy grzywna była związana z homofobicznym transparentem. Kilkanaście dni później w tym samym miejscu pseudokibice wywiesili baner z napisem „Zawsze i wszędzie pedałstwo, pedofilia, dewiacja tępione będzie”. 3 kwietnia podczas meczu z Jagiellonią kibice z Białegostoku wywiesili na płocie otaczającym murawę charakterystyczny czerwono-biały transparent, który był stylizowany na logo neonazistowskiej organizacji Blood and Honour. Legioniści wykrzykiwali zaś obraźliwe i wulgarne hasła pod adresem piłkarza Jagiellonii, pochodzącego z Ukrainy Tarasa Romanca. 4 maja na trybunach pojawiła się grafika, która przedstawiała napastnika zadającego cios leżącemu na ziemi człowiekowi. Chodziło o nawoływanie do przemocy wobec tzw. wrogów ideologicznych.

Można z tym walczyć?

– Jeszcze przed Euro 2012 stworzyliśmy zbiór dobrych praktyk, który wysłaliśmy do warszawskich klubów piłkarskich.

Legia z nich skorzystała?

– Nie. Mam wrażenie, że władze tego największego klubu w Warszawie interesują się problemem rasizmu głównie wtedy, kiedy dochodzi do takich zdarzeń podczas rozgrywek europejskich i kiedy grozi im kara od UEFA. Kluby mogłyby zatroszczyć się o większą liczbę kobiet na trybunach, bo to podnosi poziom kultury kibicowania. Można zapraszać na stadiony przedstawicieli mniejszości etnicznych, którzy w przypadku Legii Warszawa często chcieliby pójść

**Jak się bronić przed faszyzmem**

Groźnie jest nie tylko w Białymstoku

Oni chcą zawłaszczyć całą symbolikę narodową. Problemem nie jest to, że grupy neofaszystowskie próbują przejąć dzień 1 sierpnia, ale słaba reakcja instytucji państwowych i reszty społeczeństwa.

na mecz, ale się boją. Chodziliby o zapewnienie im poczucia elementarnego bezpieczeństwa. Możemy też mówić o udziale warszawskich klubów w corocznym październikowym Europejskim Tygodniu Działania przeciwko Rasizmowi pod egidą UEFA. Zresztą na Łazienkowskiej przed laty przeprowadzono akcję antyrasistowską, ale w ubiegłym roku w polskich klubach z niej zrezygnowano.



Haniebny jest widok flag z krzyżem celtyckim, które mają upamiętniać rocznicę wybuchu powstania walczącego z faszyzmem. To obraża pamięć powstańców

PROF. RAFAŁ PANKOWSKI

Dlaczego?

– Ich władze przestraszyły się pseudokibiców, którzy wyrazili dezaprobatę.

Na czym ta akcja miała polegać?

– Podobnie jak w całej Europie, zawodnicy mieli wyjść na płytę boiska, pokazując symboliczną czerwona kartkę dla rasizmu.

– Tymczasem neofaszyści spowiesili w klebry dymu z rac świętują na ulicach Warszawy 1 sierpnia.

– Mam wrażenie, że nacjonaliści zawłaszczili znaczną część pamięci o powstaniu warszawskim.

Po co im powstanie?

– Chcą zawłaszczyć całą symbolikę narodową. A ta rocznica jest po prostu ważna. Problemem nie jest to, że te grupy próbują przejąć ten dzień, ale słaba reakcja instytucji państwowych i reszty społeczeństwa. Muzeum Powstania Warszawskiego mogłoby wyraźniej odcinać się od manipulowania symboliką powstańczą przez grupy neofaszystowskie. Haniebny jest widok flag z krzyżem celtyckim, które mają upamiętniać rocznicę wybuchu powstania walczącego z faszyzmem. To obraża pamięć powstańców.

Wyjątkowo bulwersujące jest umieszczenie na szczycie budynku Pasty, czyli gmachu będącego symbolem powstania, studia kanału „W realu 24”, który jest nośnikiem nienawiści. Mam o to pretensje do ratusza. Rozumiem, że władze miasta nie dysponują tym budynkiem, ale mogłyby wyrazić dezaprobatę wobec takiej sytuacji.

Jak właściwie neofaszyści łączą swoje poglądy z upamiętnianiem wydarzenia, które było wymierzone w faszyzm?

– To schizofrenia. Ale skoro niektórzy z rzekomych polskich patriotów chcą gloryfikować Adolfa Hitlera, to niczemu się już nie dziwię.

Dlaczego wśród grup kibicowskich i neofaszystów widzimy tak wiele rodzin z dziećmi, zwykłych warszawiaków?

– Może nie mają do wyboru innych, równie wyrazistych form ekspresji.

Ale są przecież, np. wspólne śpiewanie powstańczych piosenek, bieg.

– Ta za mało. To, że widzimy na tych marszach rodziny z dziećmi, oznacza jedno: mamy poważny problem. Być może ci

• **Prof. Pankowski: Czas skończyć z banalizacją pamięci o powstaniu i bezrefleksyjnym wykorzystywaniem go w popkulturze. Zatracona została pamięć o tym, że wydarzenia z sierpnia 1944 r. były tragiczne. To nie była, jak starają się niektórzy mówić, fajna zabawa czy okazja do machania chorągiewką.**
Na zdj. Warszawa, 1 sierpnia 2017 r.

FOT. ADAM STEPień / AGENCJA GAZETA

ludzie w stu procentach nie podzielają wszystkich szczegółów ideologii ONR-u, ale ta ideologia ich nie odpycha. A powinna, bo jest niebezpieczna i opiera się na nienawiści rasowej. To oczywiście wiąże się z klimatem politycznym, który skręca mocno w stronę nacjonalizmu, z propagandą mediów publicznych i prawniczych, z wypowiedziami polityków czy przyzwoleniem publicznych instytucji na głoszenie skrajnych poglądów. Na przykład senator PiS-u Grzegorz Bierecki mówił w tym roku publicznie: „Nie ustaniemy, aż nie doprowadzimy do pełnego oczyszczenia Polski z ludzi, którzy nie są godni należeć do naszej wspólnoty narodowej”. Takie słowa są przerażające, budzą skojarzenia z retoryką faszystów, wykluczającą poza nawias wspólnoty wszelkie mniejszości i przeciwników ideologicznych. ONR-owcy czują się osmieleni, bo głoszą podobne hasła.

Obchody rocznicy powstania warszawskiego nie zawsze tak wyglądały. Kiedy się zaczęło to zawłaszczanie przez faszystów?
– Zaczęło się od przejścia Święta Niepodległości 11 listopada po 2010 r., potem przejęto 1 i 15 sierpnia. W Święto Wojska Polskiego odbywa się Marsz Zwycięstwa Rzeczypospolitej organizowany przez nacjonalistów.

Jak na to reagować?

– Rozwiązać marsz w momencie zauważenia symboli czy haseł faszystowskich i rasistowskich. Niestety, np. 11 maja nikt nie zareagował na treści antysemickie podczas demonstracji pod ambasadą USA.

Czy można wygrać z neofaszystami bitwę o powstańczą narrację?

– Trzeba przypominać fakty historyczne: powstanie warszawskie było jedynym tak dużym zrywem w okupowanej, faszystowskiej Europie. Polscy żołnierze walczyli przeciwko rasistowskiej ideologii. Poza tym czas skończyć z banalizacją pamięci o powstaniu i bezrefleksyjnym wykorzystywaniem go w popkulturze, która ma tendencje do skrajnego upraszczania. Zatracona została pamięć o tym, że wydarzenia z sierpnia 1944 r. były tragiczne. To nie była, jak starają się niektórzy mówić, fajna zabawa czy okazja do machania chorągiewką.

Akcja Demokracja chce wywiesić 1 sierpnia baner „Warszawa wolna od faszystów”.

– Nie załatwi to problemu. Ale każda inicjatywa, która przypomina, że faszystom jest czymś złym, jest godna poparcia. Tak samo jak wydarzenia z rozpoczynającego się we wrześniu Roku Antyfaszystowskiego.

Myśli pan, że takie miasto jak Warszawa może zrobić coś więcej?

– Nie wszystko można zrobić na poziomie samorządowym, ale w styczniu zaproponowaliśmy konkretne rozwiązania prezydentowi Rafałowi Trzaskowskiemu. Namawialiśmy go, żeby Warszawa przyłączyła się do Europejskiej Koalicji Miast Przeciw Rasizmowi, chcieliśmy pro bono przeprowadzić warsztaty dla kierowców autobusów i motorniczych z reagowania na przemoc na tle rasistowskim. Zależało nam też na nawiązaniu dialogu z klubami piłkarskimi wspieranymi przez miasto. Niestety, od siedmiu miesięcy to się nie wydarzyło. Dobrze, że prezydent Trzaskowski

wykonuje ważne gesty wobec mniejszości, ale trzeba działać konsekwentnie. Inaczej przegramy z faszystami. Warszawa ze swoją historią nie może sobie na to pozwolić.

Słyszałem, że ratusz chce napisać strategię na rzecz równego traktowania.

– Dziesięć lat temu, również przy naszym udziale, powstał już podobny dokument.

I co się z nim stało?

– Z nieznanymi mi powodów został odłożony na półkę. Jego zapisy nie zostały zrealizowane, oprócz stworzenia Centrum Wielokulturowego, które ma wiele dobrych inicjatyw.

A może Warszawa powinna spojrzeć na rozwiązania z innych europejskich miast?

75. rocznica powstania warszawskiego Jak można świętować

W 75. rocznicę powstania warszawskiego w mieście odbywają się uroczystości, są wystawy, imprezy sportowe, muzyczne, rodzinne. Wybrane to:

- 1 sierpnia, godz. 17 – oddanie hołdu powstańcom przy pomniku Gloria Victis na Powązkach
- 29 lipca, godz. 18 – otwarcie interaktywnej wystawy „Odbicie. Jestem jak ty zapewne” w MPW
- 27 lipca, godz. 20.30 i 21.10 – Bieg Powstania Warszawskiego

- 31 lipca, godz. 20.30 – koncert „Tak, tęsknię” na pl. Krasińskich. Wystąpią m.in.: Kayah, Tomasz Organek, Daria Zawiałow, Krzysztof Zalewski i Katarzyna Groniec
- 1 sierpnia, godz. 20.30 – akcja muzyczna „Warszawiacy śpiewają (nie) zakazane piosenki”, czyli wspólnie śpiewanie przez mieszkańców stolicy powstańczych utworów na pl. Piłsudskiego
- 3-4 sierpnia, 10-11 sierpnia i 17-18 sierpnia, godz. 16 – pokazy filmu

- „General Motyl” w reż. Małgorzaty Bramy w Domu Spotkań z Historią przy ul. Karowej 20
 - 3 sierpnia, godz. 17 – rowerowa Masa Powstańcza 2019
 - 4 sierpnia, godz. 11 – spotkanie edukacyjne „Pomagamy i chronimy – służby pomocnicze w powstaniu warszawskim” przeznaczone dla rodzin
- Wszystkie wydarzenia związane z obchodami na warszawa.wyborcza.pl